



Papież Franciszek

W sercu każdego człowieka, nawet najbardziej zepsutego i dalekiego od dobra, kryje się namiętne pragnienie światła. Nawet jeśli jest pod ruinami kłamstw i błędów, zawsze ma pragnienie prawdy i dobra, które jest pragnieniem Boga. To Duch Święty stwarza takie pragnienie: to On jest żywą wodą, która przemienia proch; to On jest powiewem Stwórcy, który dał nam życie. Fragment przemówienia podczas ogólnej audiencji „telewizyjnej” w Watykanie, 11.03.2020



Konferencja Biskupów Katolickich na Białorusi

Oczywiście uśmiech zdoła człowieka. Ale jeszcze bardziej ozdabiają go dobre uczynki – czyny i gesty, które przynoszą ulgę i pocieszenie, które potrafią uszczęśliwić bliźniego. Dlatego przykład świętych stanowi dla nas nie tylko wzór, ale też piękno, które przyciąga i wabi. Ten wzór prawdziwej służby bliźniemu, który ukazują nam święci, jest zjawiskiem nie tylko wielkim,

ale także bardzo pięknym.

Gdybyśmy zechcieli bliżej przyjrzeć się życiu świętych, którzy pełnili dzieła miłosierdzia, moglibyśmy nawet być zaskoczeni ich zwyczajnym, codziennym podejściem do życia. Nie szukali dla siebie chwały, nie starali się dokonać czegoś wielkiego i bohaterskiego, nie usiłowali zmieniać świat. Oni po prostu z miłością opiekowali się bliźnimi, okazywali serce braciom i siostrą będącym w potrzebie, wykorzystując każdą możliwość, by czynić dobro.

Te dzieła przynosiły ludziom potrzebującym nie tylko ulgę i pocieszenie. Stawały się również przykładem dla innych chrześcijan, pokazując jak należy traktować braci i siostry, zwłaszcza tych, znajdujących się w potrzebie: ubogich, chorych, samotnych i pokrzywdzonych. „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody [...]. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (por. Mt 28, 19-20) – mówi Jezus do swoich uczniów, od czasów apostołskich po wszystkie czasy. Jego słowa – to przykazanie miłości, które jesteśmy zobowiązani realizować w naszych codziennych relacjach z bliźnimi.

Należy jednak pamiętać, że prawdziwe miłosierdzie nie polega tylko na tym, by pomóc komuś materialnie, poświęcić innemu swój czas, okazać szacunek i otoczyć opieką. Równie ważne jest zachęcić człowieka do samodzielnej naprawy swego życia za pomocą pracy, szkolenia, zmiany błędnej postawy czy przyzwyczajęń. Nawet ludzie chorzy i niedołążni często mają olbrzymi niewykorzystany potencjał. Warto pomóc takim ludziom wykorzystać własny potencjał, by ich życie stało się bogatsze, a oni sami potrafili realizować się i stać się szczęśliwsi. Fragment Listu na niedzielę „Caritas”, 15.03.2020